

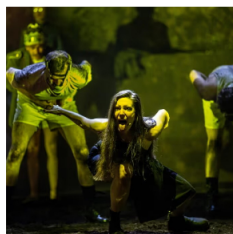
Czarna ziemia

Pokora, reż. Robert Talarczyk, Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach



Magdalena Figzał-Janikowska

aA aA aA



fot. Przemysław Jendroska

W katowickim spektaklu Roberta Talarczyka bohater *Pokory* przemawia do widzów już po własnej śmierci. W retrospektywnych scenach streszcza swój krótki, zdominowany przez upokorzenie żywot. Żywot, w którym chęć wyrwania się z biedy i niewoli skutkuje całkowitym poczuciem wykorzenienia.

„Moje miano jest Alois Pokora. Urodziłem się w 1891 roku w Nieborowitach. Rozumiecie, co ja do was godom? Rozumiecie albo nie? Moga też godoc po

polsku, będzie wam łatwiej” – pogranicze, z którego wywodzi się bohater *Pokory* Szczepana Twardocha, to tylko jedna z przyczyn jego płynnej tożsamości, druga, której skutki wydają się bardziej dotkliwe, to pragnienie „oszukania” przeznaczenia, chęć wyzwolenia się z proletariackiej śląskiej rodziny, której rytm życia podporządkowany jest pracy „na grubie”.

Pokora Roberta Talarczyka, mimo że przygotowana we współpracy z samym autorem powieści, znacząco różni się od literackiego pierwowzoru. Adaptacja dokonana przez Szczepana Twardocha jest nie tyle skondensowaną, sceniczną wersją losów Aloisa Pokory, co raczej opowieścią alternatywną względem wersji książkowej – z innym rozłożeniem akcentów i zupełnie nowym brzmieniem pewnych wątków.

W powieści Twardocha życie młodego Pokory jest pretekstem dla ukazania złożonych mechanizmów historyczno-społecznych, którym podległe są ludzkie losy. Upadek starego świata po I wojnie światowej i krwawe próby zbudowania nowego ładu na zgłiszczach tego, co ocalało – oto tło dla zmagania bohaterów książki, rozpaczliwie próbujących odnaleźć się w powojennym chaosie. Twardoch snuje zatem uniwersalną opowieść o dramatycznym uwikłaniu jednostki w dzieje historyczne, która obejmuje nie tylko syna śląskiego górnik, ale wszystkich tych, których wchłonęła, a następnie bezlitośnie „wypłula” wojna: urzeczonych patriotycznymi ideami piewę „polskości” Brauna-Towiańskiego, berlińskich rewolucjonistów, braci Aloisa czy przedstawicieli nacjonalistycznych ugrupowań zbrojnych z von Kattwitzem na czele. Zarówno ich losy, jak i wybory mają wymiar tragiczny, bowiem są w całości podporządkowane ideom, wizjom politycznym bądź dogmatom społecznym. W rękach historii bohaterowie ci pełnią jedynie rolę narzędzia.

Twardoch zwraca uwagę na „płynność” kategorii tożsamościowych – ich brutalne unicestwienie w wyniku wojennych i powojennych potyczek, a także zacieranie się granic mentalnych wskutek dłuższego obcowania z daną grupą społeczną, lokalną, polityczną. Mimo wszystko wątki te nie przesądzają o wymowie poszczególnych rozdziałów książki, których tło wydaje się znacznie szersze. W stosunku do literackiego pierwowzoru spektakl Roberta Talarczyka w znacznie większym stopniu koncentruje się właśnie na kwestiach tożsamościowych – pochodzeniu i klasowej przynależności Aloisa Pokory, które w dużym stopniu determinują jego pozycję w „starym” i „nowym” świecie. „Starym”, czyli tym sprzed Wielkiej Wojny. „Nowym”, czyli opartym na rewolucyjnych ideach, zmierzających do pogrzebania dawnych stosunków społecznych. Aloisa definiują jego korzenie i sposób wychowania, choć z drugiej strony wcale nie pomagają mu w określeniu swego położenia względem zmieniającej się rzeczywistości.

To ukierunkowanie spektaklu na „ślaskość” jest widoczne zarówno w warstwie dramaturgicznej spektaklu, jak również w scenografii i wyborach obsadowych. Szczególne znaczenie mają te ostatnie – w rolę Aloisa Pokory wcielił się gościnnie Henryk Simon, aktor Teatru Narodowego, choć pochodzący ze Świętochłowic i znakomicie posługujący się gwara śląską. Jego kreacja jest nie tylko bardzo wiarygodna, ale w pewnym sensie naturalistyczna – szczupły, zawstydzony, nieustannie zgarbiony Simon, właściwie nie przedstawia postaci, lecz staje się Aloisem Pokorą. Nadaje mu swoją twarz – umęczoną, skrzywdzoną, rozczarowaną twarz rozbitka, który nigdzie nie jest u siebie, który najczęściej prosi o litość, o miłość, który pokornie spełnia rozkazy innych. Odbiciem dramatycznej utraty własnej podmiotowości i godności jest w spektaklu strój bohatera – Pokora niemal przez cały czas biega po scenie boso, w krótkich kałesonach. I choć górną część jego garderoby stanowi wojenna marynarka (przypominająca o krótkiej karierze leutnanta) nie chroni go ona bynajmniej przed ośmieszeniem i upokorzeniami, które musi znosić ze strony: szkolnych kolegów,

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego

PRZECZYTAJ TEŻ



Lech Raczyński

Dvd mpeg 2 wmv, czyli teatr w Polsce



Magdalena Figzał-Janikowska

Święci z blokowiska



Jakub Kasprzak

Teatralne państwo



Henryk Mazurkiewicz

Plemię Ireny



Henryk Mazurkiewicz

Szewcman



Marcin Wasyluk

Światów przenikanie

BĄDZ NA BIEŻĄCO



towarzyszy broni, wojennych wrogów czy wreszcie kobiety, którą kocha.

Pokora to spektakl wieloobsadowy – mimo licznych skrótów i selekcji wątków na scenie pojawia się większość postaci z powieści, co momentami znacznie utrudnia właściwe rozpoznanie miejsca i czasu akcji. Skoki między poszczególnymi porządkami czasowymi, które w książce spina pierwszoosobowa narracja, w spektaklu często stają się przyczyną dezorientacji. W tej samej, wypełnionej mrokiem, czarną ziemią i złotym blaskiem przestrzeni scenograficznej Katarzyny Borkowskiej, oglądamy sceny z dzieciństwa bohatera, musztrę w niemieckiej szkole, wojenne bitwy (w postaci rytmicznych układów choreograficznych Tomasza Jana Wygody), ulice zrewoltowanego Berlina czy wreszcie wnętrza Mikado-Baru, w którym króluje transseksualna rewolucjonistka Baronessa (Dariusz Chojnacki). Sceny zmieniają się w błyskawicznym tempie przy ostrej, agresywnej muzyce Miuosha – niestety brakuje tu miejsca na oddech czy kontemplację (stanowiącą ważny element powieści). Dramaturgiczne napięcie, którego wymaga scena, zastąpione zostało serią nakładających się na siebie obrazów, wobec których widz nieznający powieści może poczuć się bezradny.

Za nie do końca trafiony uważam też sposób przedstawienia Agnes (Aleksandra Przybył) – niespełnionej miłości bohatera. W scenicznej adaptacji Twardoch starał się ukazać ją nie tyle jako realną postać, co raczej urojenie, fantazję Aloisa (*notabene*, odzwierciedlającą jego dramatyczny upadek). Agnes funkcjonuje też tutaj jako demon wojny – jest niemal cały czas obecna na scenie, angażuje się w śmiertelne choreograficzne układy wojenne, komentuje wybory i poczynania młodego Pokory, jest wreszcie zapowiedzią jego nieuniknionej śmierci. Choć taki koncept może wydawać się ciekawy, to jednak Aleksandra Przybył prezentuje go nazbyt dosłownie i realistycznie – mimo swego „nierzeczywistego” statusu jest raczej zadziorną chłopczycą z sąsiedztwa aniżeli tajemniczą fantasmagorią, budzącą niepokój i pożądanie jednocześnie.

Najbardziej spójne i wyraziste są moim zdaniem sceny rozgrywające się w rodzinnym domu Aloisa – zarówno te realne, jak i wyśnione. Duża w tym zasługa znakomitego duetu aktorskiego: Dariusza Chojnackiego w roli Starego Pokory oraz Agnieszki Radzikowskiej w roli Matki. Oboje grają „z akcentem”, w przejmujący sposób ukazując codzienne trudy i dylematy śląskiej rodziny. Odzwierciedlają oni to, przed czym sam Alois nieustannie ucieka i to, za czym mimo woli tęskni. Twardoch i Talarczyk znacznie rozbudowują sceny z dzieciństwa – pojawiają się one jako reminiscencje bohatera, choć pełnią też stały punkt odniesienia względem kolejnych przystanków tułaczki Aloisa. Myślę więc, że w katowickiej *Pokorze* Robertowi Talarczykowi po raz kolejny najlepiej wyszła po prostu opowieść o Górnym Śląsku jako kulturowym pograniczu – miejscu pełnym sprzeczności i historyczno-tożsamościowych konfliktów, które pociągają za sobą jednostkowe dramaty.

27-10-2021

Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach
Szczepan Twardoch

Pokora

adaptacja: Szczepan Twardoch

reżyseria: Robert Talarczyk

muzyka: Miuosha

scenografia, reżyseria świateł: Katarzyna Borkowska

kostiumy: Konrad Parol

choreografia: Tomasz Jan Wygoda

obsada: Henryk Simon, Aleksandra Przybył, Dariusz Chojnacki, Agnieszka Radzikowska, Kamil Suszczyk, Michał Piotrowski, Marek Rachóń, Dawid Ściupidro, Klara Williams / Paulina Prokopiuk, Piotr Bułka, Arkadiusz Machel, Andrzej Ogłóża, Grzegorz Przybył, Marcin Szaforz / Zbigniew Wróbel, Paweł Kempa / Szczepan Twardoch (gościnnie), Hubert Skonieczka, Michał Czyż / Andrzej Ogłóża, Dorota Chaniecka, Marcin Gawel, Jan Twardoch oraz Miłosz Borowiec, Szymon Chrobok, Jakub Gajewski, Paweł Kozłowski, Sebastian Krysiak, Emil Owczarek, Jerzy Śpiewakowski, Dawid Tas, Tobiasz Witek, Robert Witkowski, Sebastian Zastróżny

premiera: 11.06.2021

ROBERT TALARCZYK

KATARZYNA BORKOWSKA

SZCZEPAN TWARDOCH

KONRAD PAROL

KATOWICE

TEATR ŚLĄSKI IM. STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO

Pokora, reż. Robert Talarczyk, Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach



Fot: fot. Przemysław Jendroska



Oglądasz zdjęcie 1 z 10

teatralny.pl

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz



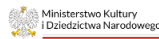
Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook